



SKAŁA



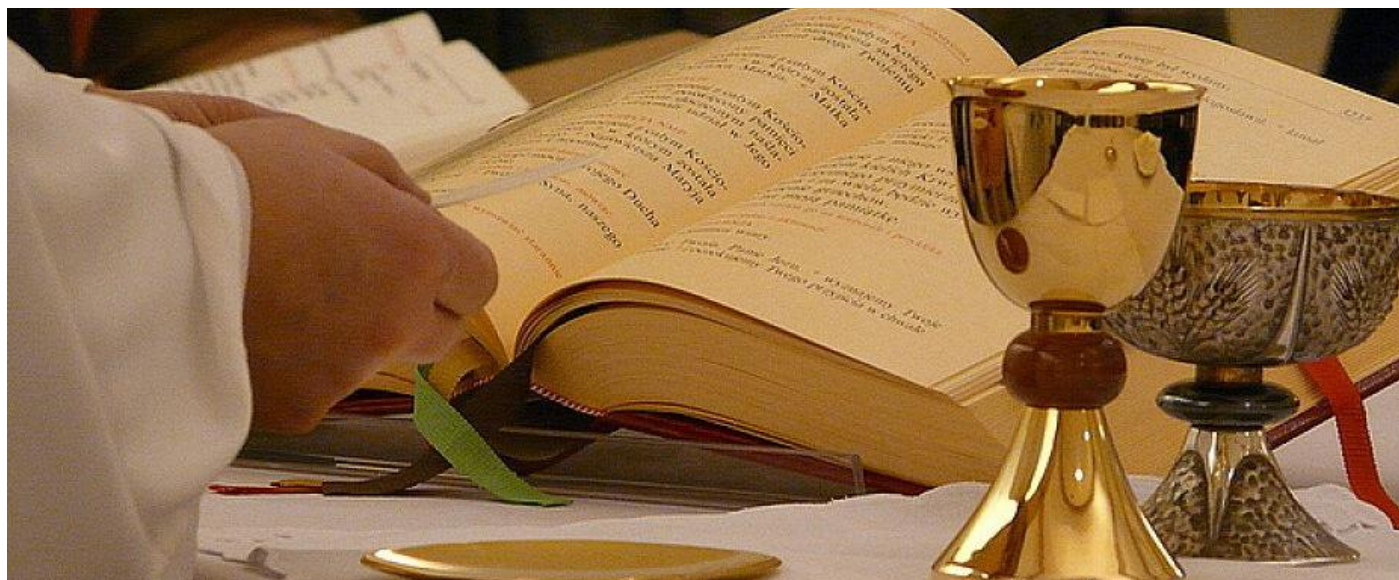
ROK
ŚW. JANA PAWŁA II

XI NIEDZIELA ZWYKŁA

14 CZERWCA 2020

17(451)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



EUCHARYSTIA

OTO SŁOWO PANA

Żniwo wprowadzicie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. (Mt 9, 37 – 38).

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii Jezus posyła Apostołów do owiec, które poginęły z domu Izraela. Zbawiciel lituje się nad tłumem ludzi, którzy są znękani i porzuceni, podobnie jak owce, które nie mają swojego pasterza. Los owiec bez pasterza byłby tragiczny. Stałyby się z pewnością łatwym kąskiem dla czyhającego drapieżnika. Pasterz dba o swoje owce, o ich bezpieczeństwo i zdrowie, karmi je i poi, opatruje zranienia.

I tak samo jest pragnieniem Jezusa, aby każdy duszpasterz szukał owiec, które poginęły z Bożej owczarni, aby dbał o zagubionych grzeszników, którzy są znękani słabościami, potknięciami i upadkami, spowodowanymi pokusami drapieżnika – szatana. *Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu. (1 P 5, 8 – 9).*

Walka była, jest i będzie. Jest to walka o ludzkie dusze i o zbawienie. Dlatego jest tak wiele ataków na Kościół i jego sługi. Dlatego też tak bardzo potrzeba dobrych i świętych kapłanów, którzy wyposażeni mocą Chrystusa, odważnie stawiać będą czoła wszelkim przeciwnościom i atakom. *Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. (Mt 10, 1).*

Kapłan to człowiek powołany i posłany przez Boga, obdarowany wieloma łaskami i charyzmatami, który walczy na pierwszej linii frontu z mocami złego, walczy o świętość swoją i powierzonych jego pieczy podopiecznych. To pasterz i duszpasterz, który ma kroczyć drogą świętości, pomimo swoich ułomności i być czytelnym drogowskazem wskazującym drogę do nieba.

Prosimy Cię Jezu – Najwyższy i Wieczny Kapłanie, daj nam dobrych i świętych kapłanów, ukształtowanych w Twojej szkole miłości na wzór Twojego boskiego kochającego Serca.

Maryjo – Matko kapłanów, Królowo Apostołów i Wychowawczyni powołań kapłańskich... módl się za nami i za Twoimi synami – kapłanami... Amen.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIĘ

14 czerwca 2020 - XI niedziela zwykła

(Mt 9, 36 – 10, 8)

15 czerwca 2020

poniedziałek - dzień powszedni

(Mt 5, 38-42)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb!” A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie”.

16 czerwca 2020

wtorek - dzień powszedni

(Mt 5, 43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

17 czerwca 2020

środa - wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego

(Mt 6, 1-6. 16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie pośępnymi jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”.

18 czerwca 2020

czwartek - dzień powszedni

(Mt 6, 7-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebac nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczyć ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczyć ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień”.

19 czerwca 2020

piątek - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

(Mt 11, 25-30)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie”.

20 czerwca 2020

sobota - wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

(Łk 2, 41-51)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał On lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.



PO CO NAM BOŻE CIAŁO?

Ostatnio chodzi za mną takie pytanie: Po co nam Boże Ciało? Sensem tego święta jest kult Eucharystii. Można by rzec rozciągnięcie tego kultu poza mury kościoła - dosłownie i w przenośni. Jest to uwielbienie połączone z wyznaniem wiary w realną obecność Jezusa w Eucharystii. Nikt przecież nie obnosi - przepraszam za wyrażenie - z taką czcią zwykłego chleba.

Ale...

Wtym wszystkim jest jednak pewne małe ale... Szczerze, to chciałbym, by go nie było, ale jest. Przynajmniej tak mi się wydaje. Otóż większość, zdecydowana większość katolików, nie bierze w tym udziału. Woli lody, grzyby, ryby... I wydaje się, że ten rok, kiedy nie będzie w ogóle procesji, wcale ich nie zmartwi. Była procesja, to była (ktoś w niej szedł), a jak nie ma, to nie ma. Aż chciałoby się dodać: „Komu to potrzebne?”

Skąd to się bierze?

Boże Ciało to jeden z najpięk-

niejszych dowodów miłości do Chrystusa Eucharystycznego. A istnieje piękniejszy? Tak, jest nim wierność wobec Białego Chleba wyrażona regularnym przyjmowaniem Daru. Wierność regularnej adoracji. Chrześcijaństwo nie jest religią od święta, ale religią codzienności. Bo Bóg nie jest bogiem od święta, ale Bogiem codzienności. I tu jest, według mnie, największy problem z Bożym Ciałem. Skoro nie chcę Jezu-

lekceważyć Eucharystię - pewne poszanowanie zdrowego rozsądku trzeba zachować.

I tu chyba jest główny problem. Jezus rzeczywisty, Jezus osobowy mało kogo obchodzi (wyjąwszy tę mniejszość katolików z naszej parafii, która chodzi do Kościoła). Liczy się tradycja: święconka, chrzciny (celowo nie piszę o chrzcie), wesele, itp., bo jak twierdzą niektórzy „czasy się zmieniły”. Mam nadzieję, że ci sami ludzie nie kochają swoich bliźnich w ten sam sposób co dobrego Jezusa.

Co ja mogę zrobić?

Komunia święta wynagradzająca. Absolutnie fundamentalny sens pierwszego piątku. Nie spowiedź, a Komunia św. wynagradzająca. Spowiedź jest tu bramą do wynagrodzenia. Pierwsze piątki pustoszeją. Czyli gdzie jest wynagrodzenie za oziębłość tłumów zwanych się.....? Kiedy ostatni raz przyjąłem w pierwszy piątek Komunię świętą wynagradzającą?

sa, skoro Go lekceważę, to nie chcę Go czcić. Proszę mi nie wmawiać, że jestem osobą wierzącą, że ko-

cham Trójjedyne Boga, kiedy



UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

W piątek, 19 czerwca 2020 r. obchodzimy w Kościele katolickim uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przypada ona w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała, lub inaczej rzecz ujmując, w piątek po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. W praktyce może więc być obchodzona w okresie pomiędzy 29 maja a 2 lipca. Jest to także dzień modlitw o świętość kapłanów.

Początki kultu Serca Jezusowego można zauważyć już w Średniowieczu, szczególnie w wieku XI i XII. W tym okresie niezależnie od siebie w różnych miejscach pojawiło się nabożeństwo do Serca Jezusowego. Uważa się, że kult ten zrodził się w atmosferze klasztorów benedyktyńskich lub cysterskich, w świecie idei św. Anzelma i św. Bernarda. W XIII i XIV w. kult Serca Jezusowego był praktykowany, ale miał charakter prywatny i nie ogarniał szerokich rzesz społeczeństwa. W tym czasie przykłady pobożnych praktyk ku czci Serca Jezusowego można odnaleźć w opisach życia świętych z zakonów franciszkanów, dominikanów i kartuzów.

Od XVII wieku kult Najświętszego Serca rozszerzył się na cały Kościół. Przyczyniło się do tego szczególnie dwoje ludzi: św. Małgorzata Maria Alacoque oraz jej spowiednik, św. Jan Eudes. On właśnie jako pierwszy, za pozwoleniem biskupa Rennes, wprowadził w 1670 r. święto Serca Pana Jezusa, które było obchodzone odtąd we wszystkich domach jego kongregacji. W dwa lata później otrzymał pozwolenie na odprawienie Mszy św. o Sercu Pana Jezusa. Nabo-

żeństwo zaś do Serca Jezusa łączył ściśle z nabożeństwem do Serca Maryi. To on założył ku czci tych dwóch Serc osobną wspólnotę zakonną.

Największe zasługi w rozpowszechnieniu kultu Najświętszego Serca ma jednak św. Małgorzata Maria Alacoque z klasztoru wizytek w Paray-le-Monial we Francji. W latach 1673-1675 Pan Jezus wielokrotnie objawiał świętej swoje Serce, a czcicielom Jego Serca obiecywał liczne łaski. W piątek 10 czerwca 1675 r., po oktawie Bożego Ciała, miało miejsce ostatnie objawienie Jezusowego Serca świętej Małgorzacie Marii Alacoque. Wówczas Jezus powiedział do niej: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci Mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez komunię i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaje”.

Po objawieniach, których doświadczyła Małgorzata Maria Alacoque, do papieża napływały liczne prośby o zatwierdzenie kultu i święta Serca Pana Jezusa. Stolica Apostolska jednak długo się wahała. Po dokładnych badaniach uznała ostatecznie wiarygodność objawień i zezwoliła na obchodzenie tego święta. Pierwszy zatwierdził je papież Klemens XIII w dniu 6 lutego 1765 r. Święto to zostało zatwierdzone tylko na terenie ówczesne-

go państwa polskiego i było odpowiedzią papieża na skierowany do niego memoriał biskupów polskich. Na dzień uroczystości wyznaczono, zgodnie z żądaniem, które Jezus przedstawił św. Marii Małgorzacie, piątek po oktawie Bożego Ciała.

W 1856 papież Pius IX na prośbę francuskich biskupów rozszerzył to święto na cały Kościół. Z kolei w dniu 31 grudnia 1899 r. papież Leon XIII oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki. Natomiast papież Pius XII opublikował w 1956 r. specjalną encyklikę „Haurietis aquas”, poświęconą czci Serca Jezusowego.

Wszystkie teksty liturgiczne uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa zwracają uwagę przede wszystkim na Bożą miłość, której Serce Jezusa jest najpełniejszym symbolem. Uroczystość ta wyraża prawdę, którą zapisał św. Jan w słowach „Bóg jest miłością” (1J 4, 8). Oprócz samej uroczystości, do najpopularniejszych form kultu Serca Jezusa należą: nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, Litania do Serca Jezusowego, a także akt zawierzenia Sercu Jezusa. Praktyki ku czci Najświętszego Serca pokazują nam nie tylko Jego miłość, ale przypominają też o Jego wrażliwości i dobroci dla nas. Można również powiedzieć, że jest to nabożeństwo do Miłości Jezusa Chrystusa, o którym przypomina Jego Serce. Ta właśnie miłość dla rodzaju ludzkiego kazała Jezusowi przyjść na ziemię oraz przyjąć dla naszego zbawienia okrutną mękę i śmierć.

Roman Łukasik

STEFAN WYSZYŃSKI W POWSTANIU WARSZAWSKIM



Ksiązę Kościoła, jeden z najwybitniejszych Polaków w historii. Spróbujmy jednak o Nim napisać jak o jednym z kilkudziesięciu tysięcy bohaterów tamtych dni. Ks. dr Stefan Wyszyński przed wojną był profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a także redaktorem naczelnym miesięcznika „Ateneum Kapłańskie”. Miał już na koncie 106 publikacji naukowych. Gdy wybuchła wojna, miał 38 lat. Nie stronił od polityki: w 1937 r. został pierwszym kapelanem i działaczem antysanacyjnego Stronnictwa Pracy, którego prezesem był Wojciech Korfanty, a członkiem od 1943 r. Karol Wojtyła. Podczas okupacji zaangażował się w działalność konspiracyjnego Korpusu Obrońców Polski.

W wrześniu 1942 r. ks. Wyszyński przyjechał do Lasek, gdzie został kapelanem Zakładu dla Niewidomych. Dom rekolekcyjny zakładu w Laskach był przygotowywany do pełnienia funkcji szpitala polowego VIII Rejonu „Łęgów” VII Obwodu „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Wyjašnjmy, że Obwód AK o kryptonimie „Obroża” obejmował swoim działaniem dawny powiat warszawski (po wojnie tzw. województwo stołeczne), a Rejon „Łęgów” w nim - ówczesną gminę Młociny (a więc i teren, na którym znajduje się obecnie parafia św. Łukasza Ewangelisty) oraz wschodnią część Puszczy Kampinoskiej.

Puszcza przez cały okres Powstania była wolna od Niemców. Stacjonowała w niej Grupa AK „Kampinos” zasiloną przez Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie, które w lipcu 1944 r. dotarło tu w brawurowym marszu z rymsztunkiem i taborami spod Nowogródka. Ważnym wsparciem dla AK były też alianckie zrzućty uzbrojenia i materiałów medycznych.

Ks. Wyszyński miał stopień porucznika duszpasterstwa Wojska Polskiego.

W marcu 1944 r. został zaprzysiężony w Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Radwan III”. Był kapelanem Rejonu „Łęgów”, a gdy wybuchło Powstanie - również kapelanem szpitala w Laskach.

Uroczystość poświęcenia szpitala odbyła się w jeden z ostatnich dni lipca o godz. 23.00. Pierwszą kilkudziesięcioposobową grupę rannych szpital przyjął już 2 sierpnia rano, po ataku w godzinę „W” na lotnisko Bielany. Podczas porannej Mszy św. w tym dniu kaplica była wypełniona osobami spoza zakładu.

Ks. por. „Radwan” błogosławił żołnierzy maszerujących z puszczy na pomoc Warszawie. Wieczorami chodził na skraj lasu, by spowiadać Powstańców. Osobiście obchodził tereny okolicznych walk, szukając rannych i zabitych. Pojechał nawet do odległego o 30 km Jaktorowa, gdzie 29 września toczyła się krwawa bitwa polskich oddziałów przebijających się z okrzęzenia w Kampinosie.

Codziennie rano odprawiał w kaplicy Mszę św. z homilią, opartą najczęściej na Księdze Psalmów. W szpitalu udzielał sakramentów, dodawał otuchy umierającym, wspierał w posłudze pielęgniarki. Odprawiał również powstańcze pogrzeby, nie tylko w Laskach, ale i na okolicznych cmentarzach, m.in. w Izabelinie. Pod koniec Powstania już bez trumien...

„Jego niesłyszany spokój, wiara, że wszystko skończy się dla szpitala pomyślnie, były stałym zastrzykiem optymizmu. Oddziaływało to na rannych w sposób zdziwiający, a cały personel szpitala uzbrajało w łagodność, cierpliwość, wyrozumiałość w stosunku do najbardziej nawet nieznośnych pacjentów” - wspominała Go jedna z sióstr.

Laski pozostawały w rękach Powstańców do 8 sierpnia. W kolejnych dniach zajmowali je Węgrzy (ci byli życzliwi Polakom), Niemcy i kolaborujący z nimi Rosjanie z RONA. Gdy we wsi Laski ulokowali się Niemcy, szpital wrócił do kon-

spiracji. Ranni akowcy nie byli podwożeni pod sam zakład, lecz do pobliskiego zagajnika. Do szpitala przenoszono ich na noszach pod osłoną nocy. Wśród noszowych wyróżniał się „Radwan”.

Któregoś dnia, wracając od chorego ze wsi, ks. Wyszyński znalazł w zaroślach ranną w nogę łączniczkę. Na jej prośbę przejął od niej meldunek do komendanta Rejonu stacjonującego w Zakładzie, po czym wrócił po nią i na plecach zaniósł ją do szpitala.

Jego rola zdecydowanie nie ograniczała się do spraw duchowych. Zapamiętano, że gdy 27 sierpnia z Truskawia do Warszawy wyruszyła kolumna Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”, to ks. por. „Radwan” w mijanych po drodze Laskach poinformował dowódcę „Jerzyków” o planowanej przez Niemców zasadzce, co uratowało oddział przed zagładą.

Ks. Wyszyński pracował także w piekarni przy wyrabianiu ciasta na chleb dla mieszkańców, pacjentów i Powstańców odwiedzających zakład, a przede wszystkim dla tysięcznych tłumów uchodźców z płonącej Warszawy. Także wśród pacjentów z czasem przybywało cywilów - ofiar nalotów i niemieckich zbrodni.

Szpital funkcjonował praktycznie do końca października 1944 r. Część rannych już wcześniej została ewakuowana do niemieckiego obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie i do szpitala w Piastowie. W grudniu Niemcy założyli w zakładzie swój szpital frontowy. Polaków pozostała garstka: kilka sióstr i niewidomi zatrudnieni w warsztatach, a z nimi ks. Wyszyński, który opuścił Laski dopiero na początku marca 1945 r.

Zatrzymawszy się na kilka dni w Maurzycach koło Łowicza, gdzie przebywali wypędzeni z Zakładu dla Niewidomych, ks. Wyszyński wrócił do Włocławka odbudowywać Seminarium.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY JÓZEF DE ANCHIETA

Nazwano go apostołem Brazylii, bo przez lata niestrudzenie ewangelizował Indian zamieszkujących dzisiejszą Brazylię. W liście do generała swojego zakonu napisał: „Niczego trudnego nie można pod nogi rzucić tym, którzy tylko miłości Boga i zbawienia dusz szukają”. Był osobą niepełnosprawną, co nigdy nie przeszkodziło mu w głoszeniu Dobrej Nowiny.

José de Anchieta y Díaz de Clavijo urodził się 19 marca 1534 r. w San Cristobal de la Laguna na Teneryfie, która należy do Wysp Kanaryjskich. Jego ojciec Juan Lopez de Anchieta pochodził z rodziny szlacheckiej. Należał do grupy „Revolta dos Comuneiros”, która wywołała rewoltę w 1521 r. w Kraju Basków. Został skazany przez Radę Królewską na śmierć przez powłókanie. Ułaskawiono go dzięki wstawiennictwu Ignacego z Loyoli, z którym był spokrewniony. Karą była banicja. Dwudziestojednoletni Juan zamieszkał na Teneryfie, gdzie poznał i ożenił się z Mancí Diaz de Clavijo y Llarena. Matka Józefa była córką nawróconych Żydów, wdową i matką dwójki dzieci. Józef był ich trzecim wspólnym dzieckiem. Chorował na gruźlicę płuc i kości, która powodowała skrzywienie kręgosłupa, zanik mięśni oraz nieznośny ból, a z czasem spowodowała, że nie mógł się wyprostować.

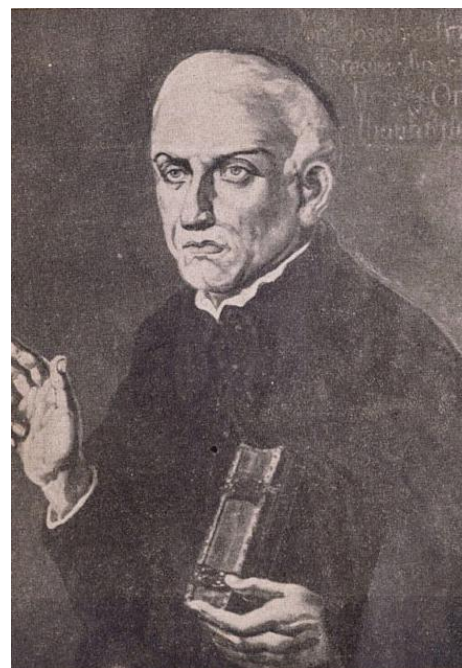
Jako siedmioletnie dziecko uczył się w szkole prowadzonej przez dominikanów. Studia ukończył w Koimbrze w Portugalii. Studiował tam zapewne z powodu żydowskiego pochodzenia matki. W roku 1551 przerwał naukę i jako siedemnastolatek wstąpił do jezuitów. Niebawem został wysłany w podróż statkiem do Brazylii. Zatrzymał się w Piratinindze, gdzie w niedawno otwartym kolegium był nauczycielem gramatyki i przedmiotów klasycznych. Pomagał jako tłumacz i posługiwał do ośmiu i więcej Mszy św. dziennie. Postawa klęcząca znacznie powiększała deformację jego

kręgosłupa.

Zafascynowany miejscowymi Indianami nauczył się od swoich uczniów ich języka - tupi-guarani. Opracował jego gramatykę i słownik, napisał również w nim dwa katechizmy. Legenda mówi, że aby odzwyczaić Portugalczków śpiewania rozpustnych piosenek tworzył pobożne pieśni. Pisał sztuki religijne w językach: portugalskim, hiszpańskim i brazylijskim.

Po otrzymaniu w roku 1566 święceń kapłańskich w Bahia chętnie wyruszał na całe miesiące ewangelizować odległe i niezbyt przychylne plemiona indiańskie w okolicach dzisiejszego Rio de Janeiro oraz kolonii Espirito Santo. Mieszkał wówczas wśród tubylców – jadł i spał z nimi. Mawiał: „Jestem lekarzem i cyrulikiem zarazem, leczę i obcinam, wedle potrzeby”. Niekiedy był mediatorem pomiędzy kolonistami a tubylcami. Brał udział w dwuletnim, zwycięskim oblężeniu Rio de Janeiro, które miało na celu wyparcie z miasta i okolic Francuzów. Był twórcą nowego pomysłu - praktyki zwanej „Apostolstwem Indiańskim”, która polegała na łączeniu małych wiosek tworząc tzw. aldeias. W zamysle miały zwiększać szanse obrony w razie ataku i ułatwiać posługę duszpasterską; niektóre istnieją do dziś.

Nawet, kiedy został rektorem kolegium w Sao Vincente, nie zaprzestał swoich apostołskich wędrówek. Przez osiem lat był prowincjałem jezuitów. Pod koniec życia zamieszkał w Retisibie, gdzie zmarł 9 czerwca 1591 r. Jego spowiednik Quiricio Caxa opisał jego ostatnie chwile: „Będąc już bardzo wyczerpanym z powodu bardzo poważnej choroby, wstał pewnej nocy... (często nie spał w nocy, aby czuwać i wspomagać potrzebujących braci, którzy zachorowali) ... i poszedł do kuchni, aby przygotować lek dla innego chorego, wtedy zasnął i upadł na ziemię, co pogorszyło bardzo stan jego zdrowia”. Po jego śmierci Indianie 40 mil niesli jego zwłoki na swoich barkach do Villa de Victoria w prowincji Espirito San-



to, gdzie je pochowano w kościele św. Jakuba. Procesji towarzyszyli liczni nawróceni przez niego tubylcy.

Józef de Anchieta pozostawił po sobie wiele pism oraz pamięć gorliwego misjonarza i cudotwórcy. Miał wskrzeszać umarłych, dysponował cudowną władzą nad dzikimi zwierzętami i darem bilokacji (bytności naraz w dwóch miejscach).

Uważa się go za jednego z założycieli Kościoła w Brazylii. W beatyfikowaniu go w XVIII w. przeszkodziła kasata zakonu jezuitów. Dopiero w 1910 r. na prośbę episkopatu i rządu brazylijskiego podjęto na nowo starania o wyniesienie o. Józefa de Anchieta na ołtarze. Od 1965 roku w Brazylii 9 czerwca jest obchodzony Dzień Anchiety, który przypomina jego dorobek ewangelizacyjny. Beatyfikacji o. de Anchieta dokonał św. Jan Paweł II w 1980 r., w kwietniu 2014 r. papież Franciszek na mocy tzw. kanonizacji równoważnej rozszerzył jego kult na cały Kościół i ogłosił, że odtąd przysługuje mu tytuł świętego. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na 9 czerwca.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/06-09d.php3>

CZŁOWIEK NUMERU

JERZY MAJEWSKI

Jerzy Majewski mieszka przy ul. Pełczyńskiego. Poprosiłam, by opowiedział o swoim życiu.

Dzieciństwo spędziłem na Powiślu w parafii św. Teresy na Tamce. Tam przystąpiłem do I Komunii świętej i do sakramentu bierzmowania.

Byłem ministrantem u sióstr urszulanek przy ul. Wiślanej 2. Ksiądz Jacek był u nas po kolędzie i wspomniął, iż ksiądz Stanisław Olejnik potrzebuje tam ministrantów. Pamiętam, że ministrantury uczyła mnie starsza siostra, bo jeszcze nie umiałem czytać. Byłem niewysoki i jak trzeba było na ołtarzu przenieść mszał z lewej na prawą stronę ołtarza, to wchodziłem na stołek. U sióstr sprawowano Msze św. rano i wieczorem. Było nas czterech służących do Mszy św. Służąc do Mszy św., byliśmy bardzo skupieni. Ręce mieliśmy złożone, nie było mowy, by się wiercić, czy podierać głowę. Zawsze po porannej Mszy św. jadłem u sióstr śniadanie i jeszcze dostawałem drugie śniadanie do szkoły. Część uczniów mi dokuczała, że służę do Mszy św., ale nie przejmowałem się nimi. Siostry zabierały nas ministrantów na wycieczki do Częstochowy.

Po jakimś czasie ksiądz Olejnika zastąpił ks. prof. Paweł Nowicki. Moja przygoda z ministranturą trwała bardzo długo. Jeszcze po odbyciu służby wojskowej i po ślubie służyłem do Mszy św. Kiedy przeprowadziliśmy się na Jelonki, służyłem w kościele Podwyższenia Krzyża. Mam nawet dyplom ministranta, jaki otrzymałem na 25-lecie służby przy ołtarzu. W Wielkanoc nasza rodzina uczestniczyła w Rezurekcji w kościele parafialnym. Zaś w Wielką Sobotę o godz. 18 u sióstr urszulanek procesja odbywała się na podwórku klasztoru.

Pamiętam, jak w 1957 roku, po powrocie z internowania, do sióstr urszulanek przyjechał prymas Stefan Wyszyński. Wraz z pozostałymi kolegami służyliśmy Mu do



Mszy św. Pamiętam, jak prymas wtedy zwrócił się do sióstr: Jak wyście mi przez te lata porośli.

Byłem też na Mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Ksiądz prymas nawoływał wtedy z ambony: Nie dajcie się sprowokować.

Jak wspominałem, dzieciństwo spędziłem na Powiślu. Mieszkaliśmy przy ul. Radnej 14. Było to bardzo małe mieszkanie. Rodzice kupili plac przy ul. Rozłogi i wybudowali dom. Potem niestety na naszym osiedlu zaczęły powstawać bloki. Wziąłem ślub, dochowaliśmy się dwójki dzieci. Jako rekompensatę za utracony dom

dostaliśmy trzypokojowe mieszkanie przy ul. Synów Pułku. Pozostawiliśmy je synowi, a razem z żoną zamieszkaliśmy przy ul. Pełczyńskiego. Nasze mieszkanie (z balkonem) ma 33 m², ale nam to wystarcza.

Pamiętam swoją pierwszą pielgrzymkę na Jasną Górę. Pątników było ok. 25 tysięcy. Doszedłem do Grójca. Powiedziałem: Koniec. Dalej nie idę. – Pielgrzymka ruszyła. Stoję i patrzę, jak mnie mijają. – Spróbuję! – I bez przeszkód doszedłem do końca. Pielgrzymowałem do Czarnej Madonny 13 razy, moja żona ma lepszą kondycję. Szła na Jasną Górę 35 razy. Teraz samochodem podjeżdżamy na Przeprośną Górkę i stamtąd podążamy już pieszo do Matki Bożej Częstochowskiej. Jeździmy z żoną w pierwsze soboty miesiąca na Jasną Górę. Bierzemy udział w spotkaniach, konferencjach, zawieramy się Czarnej Madonnie, zanosimy swoje prośby. Bierzemy udział w nabożeństwie drogi krzyżowej, potem wysłuchujemy świadectw ludzi i o godz. 18 bierzemy udział we Mszy św. Po Apelu Jasnogórskim wszyscy się rozjeżdżają.

**Wysłuchała i zanotowała
Mirosława Pałaszewska**



PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA



W tym roku są bardzo wyjątkowe I Komunie święte (grupowe i indywidualne). Dzieci i całe rodziny długo czekały na dar Najświętszego Sakramentu w wielkiej niepewności, kiedy to nastąpi.

Nadszedł upragniony dzień, kiedy po sakramentalnej spowiedzi nasi młodzi parafianie otworzyli się na dar Eucharystii. Jezus przyszedł pod postaciami chleba i wina podczas Mszy świętej, aby zagościć w dziecięcych czystych serduszkach.

Wszystkim dzieciom przyjmującym Pana Jezusa i całym ich rodzinom życzymy, aby dar przyjęcia Komunii świętej stał się dla nich wielkim świętem, przeżywanym w szczęściu i radości.

ks. Konrad

BOŻE CIAŁO W NASZEJ WSPÓLNOCIE

W tym roku wszystko jest inne. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa zawsze gromadziła rzesze ludzi podczas eucharystycznej procesji. Obecnie tej manifestacji wiary zabrakło...

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Proboszcz, zaś homilię wygłosił ks. Jacek. Była bardzo bogata liturgia. Śpiewał nasz parafialny chór. Wszystko pięknie przebiegało. Tylko pozostał niedosyt i brak wyjścia z Panem Jezusem na nasze osiedlowe ulice...

Jezus „wyszedł i chodzi” po terenie naszej parafii. Co prawda nie tak jak zawsze w monstrancji i pod baldachimem, ale w naszych sercach. To każdy z nas – i Ty i ja, staliśmy się monstrancją niosącą Jezusa eucharystycznego w naszą codzienność w swoim sercu i w duszy.

ks. Konrad



ROZMOWY BABCI Z WNUKAMI

ADORACJA

*“Przed obliczem Pana uniżmy się.
Przed obliczem Pana uniżmy się.
Pan sam wywyższy nas
– Jego jest ziemia i czas.
Pan sam wywyższy nas.”*

Adoracja to oddawanie Bogu czci i uwielbienia. Jest aktem czci człowieka odczuwającego swoją zależność i niższość przed Bogiem. Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzi do wewnętrznego pokoju, który wywiera wpływ na wszystkie dziedziny naszego życia. Nie oznacza to, że wszystko w naszym życiu jest doskonałe i pozbawione cierpienia, lecz pokój Chrystusowy sprawia, że życiowe zawieruchy nie są w stanie nas pokonać.

– Babciu, lubisz adorować Jezusa przed Najświętszym Sakramentem?

– Tak, lubię, zwłaszcza w ciszy. Każdy człowiek powinien adorować Boga. Adoracja to oddawanie Bogu czci i uwielbienia, to jest takie spotkanie oko w oko. W sensie religijnym adoracja jest to akt czci człowieka odczuwającego swoją zależność, niższość, nicość. Uznaję, że Bóg jest moim Stwórcą, jest to więc akt miłości i akt

dziękczynienia Bogu za Jego pierwszą miłość, która jest miłością stwórczą. Kto nie adoruje, nie jest zakochany w Panu Bogu.

– Każdy zakochany człowiek chce jak najwięcej przebywać z tym, którego kocha, chce z nim rozmawiać.

– Masz w zupełności rację. Bez dostępu do internetu młody człowiek nie wyobraża sobie życia, a bez stałej łączności z Bogiem może żyć? Jeśli my kochamy Boga, a On nas, to powinna istnieć potrzeba przebywania z Nim, spotkania podczas Mszy świętej, potrzeba stałej łączności z Nim.

– Babciu, dzisiejszy świat już w ogóle nie wie, czym jest adoracja.

– Masz rację, dlatego błędnie używa słowa „adorować” w odniesieniu do innych aktów niż akt należny wyłącznie Bogu, co jest przejawem zupełnego braku szacunku. Adorować można tylko Boga.

– Ludzie mało myślą o Bogu. Kontaktują się z Nim najczęściej, jak stanie się coś złego: wypadek, choroba, śmierć. Za bardzo ludzie myślą o sprawach materialnych i o szczęściu tu i teraz.

– Masz rację. Gdyby ludzie nie szukali ziemskiego szczęścia, ale boskiego, a przy tym przystępowali do Ko-

munii św., to by zrozumieli, że jest to sakrament szczęścia.

– Wydaje mi się, że nasza wiara jest dodatkiem do życia, a powinna być jego zasadniczą treścią.

– Wierzmy, ale na niby. Dobrze to oddaje żydowska anegdota: Przychodzi Żyd do rabina błagając: „pomódl się o deszcz. Jest taka susza, wszystko wysycha. Pomrzemy, nie będzie co jeść. – Dobrze, ale jest problem. – Jaki? Ty nie wierzysz, że mogą to sprawić modlitwy. – Ależ wierzę. – To gdzie masz parasol?”

– Dla mnie babciu, od niedawna adoracja to takie spotkanie z Bogiem oko w oko.

– Dobrze to ująłeś. Mój proboszcz opowiedział mi, że zauważył, jak codziennie jego jeden parafianin przez godzinę siedzi w kościele, ale ani się nie modli, ani nie klęczy, tylko siedzi i patrzy. Zaciekawiony któregoś razu zapytał go, cóż takiego robi. Na co ten odpowiedział, że on patrzy na Jezusa, a Jezus na niego. Stawaj zatem oko w oko z Bogiem, a życie będzie piękne, bo będzie w nim Bóg.

babcia Basia



MAMY POLECAJĄ

HUMMUS

Składniki: 1 puszkę odsączonej ciecierzycy lub 1 filiżankę (200 ml suchej) ugotowanej wg przepisu na opakowaniu, 5 łyżek ziaren sezamu, 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 łyżka oleju sezamowego (opcjonalnie, ale wtedy dodajemy 1 łyżkę oliwy z oliwek więcej, 1 ząbek czosnku, sok z połówki cytryny lub całej limonki, ok. 80 ml wody, sól



Sezam prażymy na lekko brązowy kolor na gorącej patelni bez tłuszczu. Przystudzony miksujemy z oliwą z oliwek, olejem sezamowym, czosnkiem, sokiem z połówki cytryny lub całej limonki. Kiedy powstanie jednolita masa, dodajemy partiami ciecierzycę, a następnie dolewamy wodę (dolewać powoli, masa powinna być w miarę gęsta, ponieważ ma się rozsmarować na chlebie; powinna przypominać serek do smarowania) i dodajemy szczyptę soli do smaku.

Bartoszowa

10 przykazań papieża Franciszka na szczęśliwe życie

1. Żyj i daj żyć innym.
2. Dawaj siebie innym... jeśli wycofujesz się w głąb siebie, ryzykujesz egocentryzm. Pamiętaj „stojąca woda mętnieje”.
3. Postępuj w życiu ze spokojem.
4. Dbaj o pełny sens odpoczynku, bo nadmierna konsumpcja przynosi tylko kolejne problemy i niepokój, kosztem kultury i zdrowia. Gdy zasiadacie przy rodzinnym stole, nie zapomnijcie wyłączyć telewizor.
5. Niedziela jest zawsze świętem i przede wszystkim dla rodziny.
6. Spotykając ludzi młodych musimy być twórczy i pokazywać im właściwe perspektywy; trzeba zadbać, aby nie mieli możliwości wejść w narkotyki.
7. Ważnym zadaniem jest dziś troska o przyrodę, bowiem degradacja środowiska staje się jednym z największych wyzwań, które przed nami stoją. Czy ludzkość nie popełnia samobójstwa poprzez masowe i despotyczne użytkowanie natury?
8. Być pozytywnym, bo potrzeba mówienia źle o innych wskazuje na niską samoocenę: „Myślę o sobie tak źle, że zamiast dodawać sobie, umniejszam innym”. Zdrowe jest szybkie pozbywanie się złych uczuć.
9. Mamy inspirować się nawzajem poprzez świadectwo życia a nie uprawiać religijny prozelityzm, który zdaje się mówić: „Rozmawiam z tobą, by cię przekonać”. Nie, Kościół rośnie dzięki dialogowi, szanując tożsamość każdego, nie dzięki nawracaniu na siłę.
10. Dbać o pokój w świecie! Żyjemy bowiem w czasach wielu wojen i trzeba wykrzyczeć nasze pragnienie pokoju.



INTENCJE MSZALNE

15.06 – poniedziałek:

7.00: śp. Tomasz, Eugenia i Jan
 7.00: śp. Janina Żebrowska – 15 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: o błog. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Jolanty
 za wstawiennictwem błog. Jolanty
 7.30: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 15
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 15 greg.
 18.00: śp. zmarli – poleceni w wypominkach parafialnych

16.06 – wtorek:

7.00: śp. Janina Żebrowska – 16 greg.
 7.00: śp. Janina – 10 r.śm., Stanisław, zmarli z rodziny
 i dusze w czyśćcu
 7.30: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 16
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 16 greg.
 7.30: śp. Teresa, Jerzy, Tadeusz Marciszewscy
 18.00: śp. Maria Lewicka

17.06 – środa (wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego):

7.00: śp. Stanisława i Bogumił Sawiccy
 7.00: śp. Janina Żebrowska – 17 greg.
 7.30: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 17
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 17 greg.
 7.30: śp. Emilia Dzikowicz – 8 r.śm.
 18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18.06 – czwartek:

7.00: śp. Janina Żebrowska – 18 greg.
 7.00: śp. Jan, Stanisław i Tadeusz Świętek
 7.30: śp. Bogumiła Smolińska
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 18 greg.
 7.30: śp. Zygmunt – 45 r.śm., Antonina, Jan, Waleria Wojtkowscy,
 Stanisław Bogucki, Eugeniusz Rybak, Franciszka,
 Władysław i c.r. Zyrów, Wojtkowskich, Rybaków,
 Boguckich, Godlewskich i Stelmachów
 18.00: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 18

19.06 – piątek (uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa):

7.00: śp. Janina Żebrowska – 19 greg.
 7.00: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 19
 7.30: śp. Edmund Lewicki
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 19 greg.
 18.00: dziękczynna z prośbą o dar wiary i błog. Boże dla Ewy

20.06 – sobota (wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny):

7.00: śp. Janina Żebrowska – 20 greg.
 7.00: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 20
 7.30: śp. Jan, Alicja, Aniela, Jan, Kazimierz, c.r. Parzyszków i Pałysków
 7.30: śp. Wojciech Gołąb – 20 greg.
 18.00: śp. Antonina Siemianowska – 50 r.śm.

21.06 – niedziela:

7.00: śp. Zofia i Mieczysław Drab – 21
 8.30: śp. Krystyna, Władysław Kulik, c.r. Kulik, Wanda,
 Marian Orowieccy
 10.00: śp. Aleksandra i Jan Paduch, Janina i Jan Majewscy
 11.30: śp. Jan Kwiatkowski, Jan Stompora, Krzysztof Grzyb,
 Piotr Włoskowicz
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Wojciech Gołąb – 21 greg.
 18.00: śp. Janina Żebrowska – 21 greg.
 20.00: śp. Ewa Frankiewicz – 26 r.śm.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodsi - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 20.00 mała/duża sala

joanna.kw@wlodar.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Do czwartku trwa Oktawa Bożego Ciała. Zapraszam codziennie po Mszy św. wieczornej na Nieszpory i Nabożeństwo Czerwcowe.
2. W piątek przypada Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z inicjatywy św. Jana Pawła II jest to Światowy Dzień Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów. Wszystkich, a zwłaszcza posługujących w naszej parafii księży polecamy modlitwom Parafian. Ze względu na uroczystość w tym dniu nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.
3. W sobotę, 20 czerwca, w liturgii będziemy czcili Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny.
4. W najbliższą sobotę bp Rafał Markowski udzieli Sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii.
5. Tradycyjnie w następną niedzielę, na progu wakacji, poświęcamy pojazdy mechaniczne.
6. „Bóg zapłać” za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, na hydraulikę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

Mt 9, 36-38; 10 1-8

„Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znęكاني i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo»..” Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wступujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie».

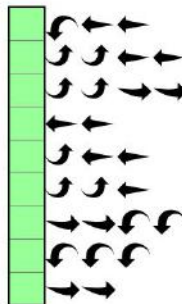
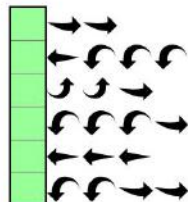
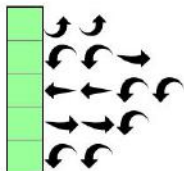


WITAMINKI

Słowo dla dzieci
parafii św. Łukasza w Warszawie

1. Przejdź przez diagram, kierując się strzałkami. Za każdym razem rozpoczynaj od szarego pola. Litery wpisane w kolorowe kratki utworzą hasło.

G	F	Z	I	A	H	W
U	P	O	J	B	O	Ś
G	T	C	K	N	A	J
A	S	Ę		I	W	T
H	A	F	D	Ć	U	L
B	Z	J	S	E	Ł	P
N	T	Y	Ó	R	A	K



2. Z wyrazów wykreśl odpowiednio: w pierwszym literę „K”, w drugim literę „Z” w trzecim literę „T”
Odczytaj hasło

K N K A J K Ś W K I Ę K T S K Z E

S Z E Z Z R C Z E

T J T E Z T U T S T A



3. Rozwiąż zagadkę.
Kto został wybrany na Apostoła w miejsce Judasza?”

